GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | SOBOTA | 5 MAJA 1917 R. | NR. 106. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 hal., W POLSCE (Okup. austr.) 14 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fenig.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYŻA 11.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Para cesarska w Krakowie.

Dziś po raz pierwszy oficyalnie gościć będzie Kraków w swoich murach cesarza Karola I i cesarzową Zytę. Szpaler głów ludzkich, który na powitanie zgromadzi się wzdłuż suto udekorowanych ulic, jakiemi orszak cesarski przejedzie do starożytnej świątyni Maryackiej, rozpozna w młodym władcy Austro-Węgier kogoś dobrze już sobie znanego. W pamięci Krakowian tkwi jeszcze do tej pory wspomnienie owego dnia przed kilku laty, przed wojną, gdy przyszły dziedzic korony Habsburskiej po dłuższym pobycie w naszym kraju, poświęcił umyślne chwile odwiedzinom tego królewskiego miasta. Następca tronu witany był wśród nas z żywą radością, jako przedstawiciel tego Domu, do którego wrażliwe i wdzięczne serce polskie, przeszyte wszystkimi grotami nieszczęść, przylgnęło było od pół wieku, płacąc dobrem za dobre i wiążąc z nim nadzieje ziszczenia swych najgłębszych, najistotniejszych, nigdy w duszy polskiej niewygasłych pragnień. Dziś niedawny następca tronu przybywa tu — po raz pierwszy — jako cesarz. Jakże wiele zmieniło się od tego czasu! Gorąca atmosfera wojny nietylko pozwoliła tym pragnieniom naszym wypłynąć na powierzchnię historycznych zdarzeń, ale zapewniła im świetną realizacyę. Po długim okresie niesłychanego w dziejach pastwienia się nad wielkim narodem przez jednych, a Piłatowego przyglądania się naszej męce przez drugich, wchodzimy w erę ponownego stania się tem, czem byliśmy. Cały świat uznał konieczność restytucyi naszych praw. Naród Zygmuntów i Sobieskich, naród o niepożytych zasługach dla cywilizacyi chrześcijańskiej i dla kultury wolności, naród, którego gwałtowne usunięcie z areny światowej zatruło na sto lat polityczny organizm Europy, powraca znowu do wolnej rodziny ludów jako czynna siła o wielkich możliwościach rozwoju. Szczęśliwą zaiste była intuicya dostojnego Domu Habsburgów, który sam jeden odgadł był już przed pół wiekiem tę wiele jeszcze mającą światu do powiedzenia polską żywotność i stworzył jej na wąskim choćby obszarze warunki swobodnego oddechu wtedy, gdy tępy i brutalny gwałt kusił się gdzieindziej o zdławienie naszej nieśmiertelnej żądzy życia. Pamiętaliśmy o tem zawsze — pamiętamy i wdzięcznie myślimy o tem dziś, kiedy młody monarcha Austro-Węgier, dziedzic niezapomnianego dla nas twórcy aktu 5 listopada, po raz pierwszy od wstąpienia na tron przodków zjawia się pośród nas w historycznej chwili odwracania się karty naszych losów. Z tą myślą wdzięczną, z tą pamięcią o mądrej przenikliwości Habsburgów, która pozwoliła im wcześnie ocenić walor dziejowy Polski, witamy parę cesarską!

Na murach miasta pojawiło się wczoraj następujące wezwanie:

Do mieszkańców stoł. król. m. Krakowa!

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość Cesarz i Król Karol I. z Najdostojniejszą swą Małżonką Cesarzową i Królową Zytą przybędą do naszego miasta w sobotę 5. maja b. r. o godz. 9 rano.

Pragnąc, aby w uroczystem przyjęciu Najdostojniejszych Gości wzięło udział całe miasto, zawiadamiamy Mieszkańców, że Najjaśniejsza Para Monarsza uda się z dworca kolejowego przez ul. Lubicz, Basztową i Floryańską do kościoła N. P. Maryi poczem wróci tą samą drogą do gmachu Starostwa, stąd zaś po udzielonych posłuchaniach przed godz. 12 powróci na dworzec kolejowy.

Witamy Najdostojniejszych Gości jak najserdeczniej a z jak najwyższą radością dajemy wyraz uczuciu najwyższej czci dla Panującego Domu Cesarskiego, dla Najdostojniejszego Monarchy i Jego Małżonki, prawdziwej opiekunki biednych i nieszczęśliwych.

Celem utrzymania należytego porządku zwracamy się do publiczności, aby w miarę wolnego miejsca grupowała się na całej przestrzeni od dworca kolejowego do kościoła N. P. Maryi w ulicach wyżej podanych.

Dla uświetnienia przyjęcia wzywamy wszystkich właścicieli realności, aby swe domy bogato udekorować zechcieli chorągwiami o barwach państwa, kraju i miasta, a Mieszkańców w domach przy ulicach Lubicz, Basztowej, Floryańskiej i w Rynku gł. by nadto okna i balkony ozdobili dywanami, a w miarę możności także i kwiatami.

Kraków, dnia 4. maja 1917 r.

Prezydyum stoł. król. miasta Krakowa:
Dr. Juliusz Leo, Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle.

Martwy punkt.

Z Warszawy nadchodzą coraz obfitsze wiadomości o krytycznem stanowisku społeczeństwa względem warunków, w jakich znajduje się tymczasowa Rada Stanu. Krytycyzm ten rozszerzył się poza sfery i odłamy partyjne, które powstanie tymczasowej Rady Stanu powitały z rezerwą, zastrzegając sobie ocenę jej działalności na czas późniejszy, gdy po odezwach nastąpią czyny. Była to rezerwa, dodajmy, przeważnie życzliwa, bo nawet nie uczestniczące w nowej instytucyi grupy partyjne zastrzegały się przeciw imputowaniu sobie chęci przeszkadzania pracom tymczasowej Rady Stanu. W szczególności grupy prawicy, znalazłszy się, bez swej winy, poza obrębem Rady, utrzymywały się w pozycyi wyczekującej, lecz zasadniczo przychylnej wszystkiemu, co by nowe ciało uczynić mogło pożytecznego dla państwowości polskiej. Dzisiaj dowiadujemy się, iż nawet skrajna i mniej skrajna lewica stosuje do tymczasowej Rady Stanu krytykę stanowczą i surową. Miarą tego jest odwołanie przez Polską Partyę Socyalistyczną p. Włodzimierza Kunowskiego, który stronnictwo to w Radzie reprezentował. Podobnie zachowało się „Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych“, wzywając swego przedstawiciela, p. Grendyszyńskiego, aby Radę opuścił. A przyczynę wyjaśnia dostatecznie przytoczona wczoraj przez nas informacya „Naprzodu“, iż mianowicie „projektowane stopniowe przejmowanie władzy dotychczas nie zostało wprowadzone w życie“, i że „nic się nie zmieniło w stosunku władz do ludności, rozporządzenia prawodawcze albo nie uwzględniają opinii Rady Stanu, albo też pomijają ją w zupełności“. Pracują wprawdzie departamenty i komisye, ale praca ta pozostaje w salach obrad, społeczeństwo „nie widzi żadnych zewnętrznych wyników działalności, wyników, posuwających naprzód realizacyę aktu 5 listopada“.

Nastrój ten musiał wreszcie dotrzeć z zewnątrz do samej Rady, mącąc idyllę rozpraw komisyjnych i departamentowych. — Tem tłomaczą się pogłoski, iż instytucya ta ma przedstawić w Berlinie i w Wiedniu, przez osobną delegacyę, memoryał z kilku żądaniami, wśród których na czoło wysuwa się postulat utworzenia rządu polskiego z ministrami, mianowanymi przez Radę Stanu, potrzeba „oddania temu gabinetowi władzy nad Polską“, konieczność powiększenia liczby członków Rady tak, aby prawica mogła do niej wstąpić, wreszcie powołania na tron polski regenta.

Bywają konieczności tak oczywiste, że żadne krótkowidztwo nie zdoła usunąć ich na stałe z porządku dziennego. — Gdy po akcie z 5 listopada odezwało się w społeczeństwie powszechne wołanie o Sejm i rząd z niektórych obozów, lub raczej namiotów politycznych, przeciwstawiono temu żądaniu ogólniki, w których retoryka lub wprost frazeologia przebierała się za tezy polityki realnej. Dzisiaj domagają się utworzenia rządu właśnie te same grupy i okruchy polityczne, nieraz tem liczniejsze w Radzie Stanu, im słabsze w społeczeństwie. Dzisiaj nawet pragnęłoby się widzieć w Radzie ową prawicę, której wejściu stawiano wszelkie możliwe przeszkody. Teraz dopiero zaczyna świtać w tych sferach przeświadczenie, iż siłę posiadać może tylko taka instytucya, która jest mikrokosmem politycznym społeczeństwa; że na zewnątrz liczyć się będą tylko z takim organizmem, z którym społeczeństwo od wewnątrz liczyć się zechce. Lepiej późno niż nigdy, lecz bywają czasem takie „późno“, które wobec rwącego prądu wypadków mogą stać się synonimem: „nigdy“.

A tymczasem spędzano drogi czas na teoretycznych, a często jałowych obradach, na uchwałach niewykonywanych i na propozycyach, które spoczywają w papierach. Czy można dziwić się ogółowi, że po daremnem oczekiwaniu czynów począł wreszcie badać swe zapasy cierpliwości? A miał jej wiele. Starczyło jej nawet na spokojne przemilczanie zarzutów „biernictwa“, ciskanych właśnie z tych sfer, które na żaden czyn pozytywny zdobyć się nie umiały i dzisiaj same do tego przyznać się muszą. A i teraz jeszcze z niejednych szpalt atakuje się olbrzymią większość społeczeństwa za „nieżyczliwe stanowisko względem Rady Stanu“, tłómacząc ową rzekomą nieżyczliwość w sposób błędny, jeżeli nie przewrotny. Mówi się dalej o opozycyi przeciw powstaniu i istnieniu Rady. A tymczasem dzisiaj każdemu chyba musi być jasnem, że społeczeństwo ma pretensye do Rady nie o to, że ona istnieje, ale o to, że nie działa.

W chwili, gdy tę samą pretensyę będzie miała Rada Stanu do samej siebie, położenie uprości się niewątpliwie i sprawa państwowości polskiej w Królestwie wyjdzie z martwego punktu, na którym utknęła. Wszyscy rozumiemy trudność warunków, w jakich to ciało tymczasowe się znajduje. Ale rozumiemy równie, iż tymczasowość nie może być programem na — stałe. Niezwykłem jest położenie Rady, lecz stąd jeden tylko wniosek: ten, że skoro położenie dyktuje zawsze środki działania, to i one muszą być niezwykłe. A że bierność nie jest działaniem, to chyba tłómaczenia nie potrzebuje.

Rada — jeżeli wierzyć mamy informacyom dziennikarskim — powróciła dzisiaj, po długiem okrążaniu, do postulatu, który społeczeństwo wysuwało jeszcze przed jej powstaniem, do postulatu rządu polskiego. Wierzyć im pragniemy. Sprawdzenie się ich byłoby świadectwem, iż tymczasowa Rada Stanu zrozumiała swą z narodowego stanowiska jedyną racyę bytu i jedyne zadanie: realizacyę aktu 5 listopada, realizacyę państwowości polskiej.

O przedstawicielstwo polskie w Rosyi.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Kopenhaga, 4 kwietnia.

W „Dzienniku Polskim“, wychodzącym w Piotrogrodzie, ukazała się następująca odezwa:

„Polski Komitet Demokratyczny w Piotrogrodzie, jednoczący polskich działaczy politycznych, którzy wzięli sobie za cel uzyskanie niepodległości Polski i formy rządu, jaką określi polski sejm ustawodawczy, wybrany na podstawie powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego, wita z uniesieniem obalenie starego porządku w Rosyi i utworzenie wolnej władzy narodu. Polacy bardziej, niż ktokolwiek inny, odczuwali na sobie w ciągu 150 lat całą zgrozę i ucisk despotyzmu. Z tem większą szczerością i sympatyą witają Polacy rodzącą się nową wyzwoloną Rosyę. Polski Komitet Demokratyczny oświadcza, że resztki przedstawicielstwa narodowego, które istniały przy starym rządzie i połączyły swą politykę z obalonym rządem nie mogą być nadal wyrazicielami Polski wobec Rosyi.

„Polski Komitet Demokratyczny będzie dążył do tego, aby Rosya usłyszała nareszcie wolny, niczem nieskrępowany głos Polaków, którzy nigdy nie mogli się pogodzić z dławiącym Polskę caratem i zawsze walczyli o niepodległość kraju“.

„Wierni dawnemu hasłu polskich demokratów „za waszą i naszą wolność“, Polski Komitet Demokratyczny wzywa wszystkich rodaków zamieszkałych w Rosyi, gdziekolwiek są, aby dołożyli wszelkich starań i wysiłku dla ostatecznego tryumfu sprawy wolności“.

„Niech żyje wolna Rosya!“

„Niech żyje wolna i niepodległa Polska!“

„Niech żyje równość i braterstwo wolnych ludów!“

Polski Komitet Demokratyczny.

Z odezwą tą rozprawia się „Gazeta Polska“ w artykule pt. „Słuszne i niesłuszne“ i między innemi odnośnie do podkreślonego wyżej ustępu odezwy pisze:

„Polski Klub Demokratyczny w Piotrogrodzie zarzuca „resztkom reprezentacyi polskiej“ (chodzi tu o polskich członków izby państwowej i rady państwa), że „związały swą politykę z obalonym rządem“. Z równą słusznością możnaby podnieść zarzut przeciwko Anglii lub Francyi, że „związała swą politykę z obalonym rządem“ — i na tej podstawie żądać np. odwołania Paleologne'a lub Buchanana. Reprezentacya polska o tyle „związała swą politykę z obalonym rządem“, o ile liczyć się z nim musiała, jako istniejącą siłą realną.

„Stosunek wzajemny narodów do siebie niezależny jest od formy rządu, jaki naród w pierwszym okresie swych dziejów posiada. Reprezentacya polska w Piotrogrodzie broniła praw i interesów narodu naszego, który ją mandatami swymi obdarzył, wo-

---

Jakie powinny być zasady konstytucyi państwa polskiego?

8

Ad 2) Obok prostoty trzeba uwzględniać ducha prawnego narodu. Wielowiekowa kultura nasza włożyła w nas cały szereg predylekcyi dla pewnych pojęć i pewnych form prawnych. Należy uszanować te predylekcye, jeśli tylko nie są szkodliwe, gdyż tylko wtedy ustrój państwa będzie bliski ludności, tak, że się z nim szybko zżyć potrafi, rzeczywiście go umiłować, co oczywiście musi wpłynąć na podniesienie ducha publicznego, pobudzić do ofiarności na rzecz ojczyzny tych, którzy się nie poddanymi, ale obywatelami państwa czuć będą. Wobec zatraty u nas w dużej mierze, jeśli o masy ludności chodzi, poczucia wartości własnej państwowości tembardziej trzeba dbać o to, by ustrój państwa odpowiadał duchowi prawnemu narodu, bo tem prędzej wżyje się on w serca ludności.

Trzeba jednak tę kwestyę ducha prawa ściślej określić, boć niejasne hasło mogłoby sprowadzić łatwo na manowce. Nie chodzi więc wyłącznie o ducha prawa dawnego polskiego państwa; trzeba także uwzględniać młodszą tradycyę tj. tę z XIX wieku, z epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa kongresowego, trzeba uwzględniać i te prądy idąowe, które w ostatnich dziesiątkach lat oddziaływały na duszę narodu i na niej piętno naznaczyły.

Ten duch prawny narodu żąda zdaje mi się, by ustrój państwa szedł w kierunku: 1) zapewnienia swobody osobistej, 2) udziału społeczeństwa w działalności państwa, a to przez dopuszczenie go do ustawodawstwa i do samorządu, i 3) demokratyczności wogóle ustroju.

Zasady wolności wyższe warstwy narodu wielbią od dawna, gdy z epoki przedrozbiorowej jeszcze to światło promieniało wciąż na następujące pokolenia. Tradycye sejmowe polskie należą do najstarszych i najsilniejszych w Europie. Młodszej daty jest zasada demokratyczna, zawiązki jej przecież znalazły się już w konstytucyi Trzeciego Maja, a z całą siłą zaznaczyła się ona w konstytucyi Księstwa warszawskiego, po którem trwałą jest pamiątką uznanie równości wszystkich wobec prawa. Samorząd najpóźniej się przyjął jako postulat ogółu społeczeństwa, lecz zyskał już oddawna silną podstawę.

Zasady te demokratyczno-wolnościowe znalazłyby — nie może to chyba ulegać wątpliwości — oddźwięk uczuciowy u wszystkich, którzy tworzą polskie społeczeństwo. Wskażę niżej, o ile można urzeczywistnić w pełni zasady wolnościowe ze względu na stosunek Polski do państw ościennych. Jedną tu chcę poruszyć kwestyę, tyczącą się stosunków wewnętrznych: czy można w demokratyzmie iść bezpiecznie dość daleko. Nie chodzi mi o zasadę równości wobec prawa: ta już istnieje, można ją stosować bez żadnego niebezpieczeństwa, przeciwnie — szkodliwą rzeczą byłoby w jakikolwiek sposób ją ograniczać, tamować przez to swobodny rozwój sił społecznych. Inna rzecz — dopuszczenie szerokich mas do udziału w rządach, do kierowania państwową nawą. Demokratyczne urządzenie rządu wymaga odpowiedniej dojrzałości społeczeństwa, dojrzałości, która zależy od objęcia oświatą i to gruntowną, jaknajszerszych mas i od stopnia natężenia ducha publicznego. Nie ulega wątpliwości, że jeszcze niestety pod tym względem daleko jesteśmy w tyle za innymi narodami. Pomimo to jednak uważam, że należy iść daleko w przyjęciu zasady demokratycznej. Gdyby się odrazu nie stanęło na tem stanowisku, rezultatem byłby napór, agitacya za rozszerzeniem praw, aż w ciągu krótkiego czasu doszlibyśmy do uznania tej zasady demokratycznej w pełni, lecz za cenę zawichrzenia naszego życia publicznego przez szereg lat. A budowanie państwa spokoju wymaga. Lepiej więc wprost już z praktycznych względów przyjąć tę zasadę, niż wywoływać konstytucyjne walki, tak zwykle zajadłe, niż budować do konstytucyi niechęć jako nie dość demokratycznej.

Ad 3) Uwzględnić jednak jeszcze musimy czynnik zewnętrzny, który nie może być obojętny dla nas. Gdyby nasze państwo było izolowane na zewnątrz, moglibyśmy dość swobodnie urządzić nasze życie państwowe, choćby i eksperymentować. Ale państw izolowanych nie ma na świecie, a nasze pod tym względem będzie w dużo trudniejszem położeniu, niż wiele innych, ze względu na swoje granice, położenie między wielkiemi mocarstwami, krzyżujące się na naszych ziemiach interesy państw innych. W stosunku do państw innych my dbać musimy o najważniejszy wykładnik państwowej samodzielności: o siłę państwa. Ile na tej sile zależy, jaka jej waga, jakie brak jej może pociągnąć skutki, wiemy to chyba dobrze, bośmy zaznali tego wszystkiego, jaki los państwa, które jest słabe. I stąd to płynęły zarzuty, jakie spotykały i spotykają dawną polską państwowość: że temu państwu siły brakowało.

Różne są siły państwowej warunki. Tu jeden tylko wchodzi w rachubę, z zakresu państwowości: tj. sprawne, sprężyste funkcyonowanie machiny państwowej. Ile to znaczy — wojna nas o tem chyba wszystkich dokładnie pouczyła. A znaną to rzecza, stwierdzoną, iż zbytnia wolność nie idzie w parze z sprężystością rządu. Wolności wyrzekać się ciężko i nie ma potrzeby wyrzekać się jej, gdy znaczna nawet jej doza nie jest szkodliwą. — Lecz szkodliwym jest jej nadmiar. Trzeba godzić więc te zasady: wolności i sprawności rządu, dopuścić wolność, ale bez ograniczenia tych praw, które rządowi trzeba przyznać, by on spełniać mógł swoje zadania. — Lepiej i dużych kawałów wolności zrzec się, byle życia państwowego na szwank nie narazić. Trzeba więc dbać o to, by rząd mógł być sprawnym, sprężystym. Republikanin Staszic z tych racyi był w praktyce życia zwolennikiem — monarchii. Że monarchią ma być państwo polskie, że republika dla nas jeszcze nie jest pożądaną, na to mimo różnic w poglądach politycznych chyba jest ogólna zgoda. Trzeba, żeby tę zgodę zyskać także co do tego, iż władza wykonawcza powinna mieć znaczną siłę. Można jej hamulec dodać, by nie przekraczała granic; może, powinno nawet społeczeństwo dużą część spraw państwowych wziąć wprost na swoje barki, lecz przecież dbać o to należy, by sprawność władzy nie mogła być nadwerężoną, bo to jedna z podstaw państwowej siły.

Stanisław Kutrzeba.

bec takiego rządu rosyjskiego, jaki był, bo wobec innego bronić nie mogła, bez względu na sympatye osobiste posłów. O sympatye dla ustroju absolutystycznego nie podobna posądzić z dobrą wiarą żadnego chyba Polaka, jest to bowiem ustrój zgoła obcy naszej naturze, przeszłości i naszym poglądom o stosunku narodu do państwa".

„Dziś posłowie nasi mogą i powinni być rzecznikami naszych postulatów wobec nowego rządu, a prawo do tego mają większe, aniżeli jakiekolwiek inne ciało, powołani bowiem zostali do obrony praw naszych wolą swych współobywateli — niektórzy z nich po czterykroć — i obowiązek ten bynajmniej dla nich nie ustaje z chwilą zmiany formy rządu".

Rozdźwiek w Piotrogrodzie, któremu następnie słabiej zawtórował podobny w Moskwie, lecz które oba przygłuszyła wspaniała zgoda i jednomyślność w Kijowie, na szczęście przeszedł bez głębszych śladów".

K.

(Jak wiadomo już, posłowie polscy z Królestwa do izb prawodawczych rosyjskich oświadczyli, że wobec ogłoszenia niepodległości Polski uważają swe mandaty za wygasłe, nie zamierzają jednak zaniechać działalności politycznej i będą ją nadal prowadzili).

Białorusini domagają się praw narodowych.

Według doniesienia „Echa Polskiego", wychodzącego w Moskwie, Białoruska Organizacya Ludowa po tamtej stronie kordonu ogłosiła następującą deklaracyę:

„Z uczuciem głębokiego zadowolenia witając nowy ustrój, który proklamował wielkie hasła wolności, równości i braterstwa, Białoruska Organizacya Ludowa jest pewna, że od tej chwili wszystkie narody Rosyi mają swobodę rozwoju. Wierzymy, że Zgromadzenie Ustawodawcze rozstrzygnie słusznie kwestyę i zreorganizuje Rosyę na zasadach Republiki Federacyjnej, gdyż tylko na tej drodze możliwe jest prawidłowe rozwiązanie zagadnień społeczno-demokratycznych wszystkich ludów w Rosyi wogóle i Białorusinów w szczególności. Wierzymy, że nowy ustrój utrwali szeroką wolność narodową dla narodu białoruskiego, nieodzowną dla rozkwitu jego życia kulturalnego, społecznego i narodowego.

Białoruska Organizacya Ludowa uważa za nieodzowne wprowadzenie natychmiast w granicach Białej Rusi do szkół ludowych języka rodzimego, jako jedynego środka rozwoju wszystkich sił narodowych, wprowadznie języka białoruskiego do seminaryów nauczycieslkich i szkół, do sądów, urzędów i parafii przy komunikowaniu się z ludnością miejscową. Przy mianowaniu administracyj rząd powinien stawiać za warunek dokładną znajomość kraju, obyczajów i języka.

W obecnej chwili historycznej Białoruska Organizacya Ludowa postanowiła jednomyślnie: popierać Rząd Tymczasowy i swe siły zespolone a zorganizowane przyłączyć do szeregów bojowników o Republikę Demokratyczną".

Modlitwa majowa.

„Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie!" Korne chyląc głowy
Błagamy Ciebie, nasza Królowo i Pani:
Daj nam wyjść cało z wojen tych krwawej [otchłani
Daj nam zwycięstwo wiary nad bezsilną trwogą
Daj nadzieję tym, którzy już mieć jej nie mogą
Wskrześ miłość w sercach, męstwa otwórz im [ostoję,
Aby w ojczyzną szczęścia poznali i swoje,
Daj nam słońce rodzajne nad ziemią zniszczoną
Wygnańcom pozwól wrócić na Ojczyzny łono —
Niech lud Twój z gruzów nieszczęść powstanie na [nowo...
O Matko nasza, Pani i Polska Królowo!

Szczegóły przyjęcia Pary Monarszej.

Na wiadomość o przyjeździe Pary Cesarskiej do Krakowa miasto nasze z gorączkowym pośpiechem przywdziewa odświętną szatę. Już wczoraj rano oprócz dekoracyi domów flagami o barwach narodowych, miejskich i państwowych zaczęły się prace około przystrojenia głównych ulic miasta, któremi Najdostojniejsi Goście przejeżdżać będą. Ulice Lubicz, Basztowa, Floryańska i Rynek główny pokryły się tysiącami barwnych chorągiewek. Na ustawionych słupach ozdobionych festonami zawisły flagi o barwach miasta i państwa. Wiele domów prywatnych przystrojono dywanami i kwiatami. Dekoracyę miasta uzupełniano późnym wieczorem. — Szczególnie pięknie przystrojono Barbakan, gdzie parę Monarszą powita Rada miasta Krakowa oraz pałac delegata namiestnika, w którym Cesarz i Cesarzowa przyjmować będą deputacye.

Przez wczorajszy wieczór ruch uliczny w śródmieściu był nadzwyczajnie ożywiony, tłumy publiczności z zajęciem śledziły postępy dekoracyi miasta, które dziś w swych murach powita po raz pierwszy młodą parę Monarszą.

* * *

(—) Na dworcu kolejowym oczekiwać będą przybycia Pary Monarszej minister dla Galicyi Dr Bobrzyński, komendant twierdzy v. Guseck, przedstawiciele wojskowi, komendant honorowej kompanii, muzyka 54 p. p. kombinowana kompania honorowa czterech pułków, wiceprezydent namiestnictwa Fedorowicz i dyr. policyi Dr Broszkiewicz.

Po powitaniu na dworcu udadzą się uczestnicy uroczystości do kościoła Maryackiego w powozach w następującym porządku. Na czele pojadą przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, następnie Para Monarsza, ich otoczenie. W pierwszym powozie za Cesarzem pojedzie prezydent ministrów Clam-Martinic z ministrem Dr Bobrzyńskim. W „rondlu" powita Parę Cesarską w imieniu miasta prezydent Dr Leo.

Nastąpi ceremonia kościelna, poczem w gmachu delegatury odbędą się audyencye. Para Monarsza po przybyciu z kościoła Maryackiego uda się do salonów delegatury, poczem Cesarz w sali posłuchań odbędzie cercle z generalicyą i korpusem oficerskim. Nastąpią audyencye cywilne w następującym porządku: episkopat, przedstawiciele szlachty, urzędnicy, Wydział krajowy, prezes Akademii Umiejętności Eks. St. Tarnowski, rektor i dziekani Uniwersytetu krakowskiego, rektor Akademii sztuk pięknych, prezes galicyjskiego Czerwonego Krzyża ks. Paweł Sapieha, prezydyum Towarzystwa rolniczego i przedstawiciele organizacyi kraj. rolniczych, przedstawiciele Izby handlowej, reprezentacyą gminy ewangelickiej, oraz przedstawicielstwo gminy izraelickiej.

Nastąpi potem przerwa, po której na osobnej audyencyi przyjmie Cesarz reprezentacyę Koła Polskiego, a prezes Koła Dr Biliński wygłosi przemowę do Monarchy.

Równocześnie Cesarzowa udzielać będzie także posłuchań. Przyjmie polskie damy Dworu, następnie panie z towarzystwa, żony generałów i wyższych oficerów, w końcu te panie, które zajmują się w Galicyi akcyą charytatywną.

Po ukończeniu audyencyi Cesarzowa zwiedzi Szpital forteczny Nr 1, w Akademii handlowej.

Na dworcu kolejowym pożegnają Parę Cesarską te same osobistości, które będą przy Jej powitaniu.

Cechy ze sztandarami zgromadzić się mają koło Barbankanu. Oficerowie wolni od służby mają się zebrać koło kościoła Maryackiego.

KRONIKA.

SOBOTA 5 Piusa papieża	Wschód słońca o godz. 5·00 r. Zachód „ „ 8·03. Długość dnia godz. 15 m. 58. Temper. minim. termom. +5·8 C. Prognoza: pogoda, lekkie zachmurzenie.

Z miasta.

KS. ARCYB. BILCZEWSKI DO T. S. L. J. E. ks. arcybiskup Bilczewski przesłał na ręce dr. Ernesta Adama, prezesa Tow. Szkoły Ludowej następujące pismo:

Niezmiernie żałuję, że z powodu niedomagania, nie mogę osobiście brać udziału w uroczystościach jubileuszowych Towarzystwa. Całem sercem jestem jednak z Wami. Dziękuję Towarzystwu Szkoły Ludowej za wszystko dobre, co dotychczas dla oświaty narodowej, opartej o zasady św. Kościoła katolickiego, uczyniło. Życzę, żeby usiłowania Jego w przyszłości wydały plon jeszcze obfitszy przy wzmożonej ofiarności całego społeczeństwa na cele, którym Towarzystwo służy, a które pragnie jeszcze bardziej pogłębić i rozszerzyć. Doświadczenie, nagromadzone w Księstwie Poznańskiem i w Ziemi Chełmskiej, wymownym jest dowodem, że Towarzystwo Szkoły Ludowej i Macierz szkolna w Królestwe, ślubując nieść narodowi oświatę z Krzyżem Chrystusowym w ręku, na najlepszej jest drodze i niemylnym szlakiem w pracy swojej kroczy ku szczęściu i zbawieniu Ojczyzny i wszystkich Jej dzieci.

Bardzo pracom Towarzystwa Szkoły Ludowej błogosławię.

† Józef Bilczewski.

25-LECIE T. S. L. Zarząd gł. T. S. L. otrzymał w dalszym ciągu depesze gratulacyjne od prezydyum Tow. roln. krak., od szkoły żeńskiej T. S. L. im. Królowej Jadwigi w Białej, od grona nauczycielskiego seminaryum T. S. L. i szkoły przemysł. uzupeł. im. T. Kościuszki w Białej oraz serdeczne pisma od b. prowincyała OO. Kapucynów w Haczowie, ks. Domiana Maryi St. Węgla Kapucyna, kapelana wschodnich legionistów i b. prezesa Koła T. S. L. w Kutkowie oraz wierszowaną gratulacyę od ks. Floryana, Kapucyna.

PRZYKŁAD DLA KAWIARŃ POLSKICH. Od szeregu lat utrzymuje się w naszych kawiarniach skandaliczny zwyczaj masowego abonowania pism obcych, mianowicie niemieckich, przy równoczesnem homeopatycznem zaopatrywaniu się w pisma polskie. W kawiarniach krakowskich np. poza tradycyjnym „Kuryerem Warsz." z Warszawy, oraz „Dziennikiem" i „Kuryerem Pozn." z Poznania, tudzież dwoma lub trzema pismami ilustrowanemi, napróżno szukałby kto prasy z innych zaborów, gdzie przecież wychodzą dziesiątki wybitnych organów polskiej opinii, mogących Krakowianina interesować daleko więcej, niż np. gazety z drugorzędnych miast niemieckich, które są u nas zawsze do dyspozycyi kawiarnianego czytelnika. Istnieje długi szereg poważnych pism polskich w Poznaniu, na Śląsku, czy na Pomorzu, w Warszawie czy w Lublinie, których nigdy oko kawiarnianego bywalca krakowskiego nie oglądało, natomiast pełno u nas dzienników i dzienniczków z Wiednia, Pesztu i Gracu, pełno najegzotyczniejszych fachowych organów niemieckich, niewiadomo zgoła dla kogo abonowanych, gdyż publiczność kawiarniana w Polsce, to przecież Polacy, nie cudzoziemcy. Bezmyślna ta i niedorzeczna praktyka zniża Kraków do rzędu jakiejś Opawy lub Ołomuńca, pogłębia przedział między nami a resztą Polski, daje naszym lokalom publicznym piętno obce, nie mówiąc o tem, że w wysokim stopniu ubliża naszej godności. Publiczność polska powinna raz wreszcie przystąpić do oczyszczenia zaśmieconych obcą bibułą kawiarń, domagając się od właścicieli stale, energicznie i jeśli potrzeba, natarczywie, aby usunęli nadmiar pism obcych, a uczynili miejsce dla naszych.

Z uznaniem zapisujemy, że znalazła się w Krakowie kawiarnia, która uczyniła to już bez presyi ze strony publiczności, z własnego popędu i — dodajmy — w roztropnem zrozumieniu własnego interesu. Tym wyjątkiem jest znana i przez wykwintne koła naszego miasta uczęszczana kawiarnia w Grand-Hotelu. Od szeregu dni liczba pism obcych została w niej zredukowana do istotnie potrzebnych, a równocześnie pojawiły się w ramkach gazetowych pisma polskie z innych dzielnic, z któremi, jak dotąd, w żadnym innym lokalu publicznym w Krakowie nie można się spotkać. Z prasy warszawskiej pojawiły się, prócz kilku pism zwyczajowo abonowanych w Krakowie („Tyg. Ilustr.", „Świat", „Kuryer Warsz."), pisma mniej lub wcale u nas nieznane, jak „Ilustracya Polska", „Wieś ilustrowana", „Biesiada literacka", „Kuryer Polski", „Głos", „Gazeta poranna", „Przegląd poranny" etc., z innych miast Królestwa: „Głos Lubelski", „Ziemia Lubelska", „Kuryer Łódzki", „Kuryer Zagłębia" z Sosnowca, „Kuryer Płocki", „Wiadomości polskie" z Piotrkowa, „Gazeta Polska" z Dąbrowy Górniczej, ze Śląska „Dziennik Cieszyński" i „Gwiazdka Cieszyńska", „Gazeta Opolska", „Dziennik Śląski" z Bytomia, „Głos Śląski" z Gliwic, „Kuryer Śląski" z Katowic, z Poznania „Goniec Wielkopolski", „Orędownik", „Praca", „Gazeta Narodowa", („Dz. Pozn." i „Kuryer Pozn." nie mają u nas chwilowo debitu), z różnych stron zaboru pruskiego: „Dziennik Bydgoski", „Gazeta codzienna" z Torunia, „Gazeta Toruńska", „Dziennik Kujawski" z Inowrocławia, „Gazeta Grudziądzka", „Gazeta Gdańska", nadto „Dziennik Berliński" i „Wiarus Polski" z Bochumu, nie mówiąc o pismach z naszej, galicyjskiej dzielnicy.

Spełniając prosty akt przyzwoitości przez zaprenumerowanie dla polskiego lokalu większej ilości pism z całego polskiego obszaru, nietylko z galicyjskiego podwórka, kawiarnia w Grand-Hotelu uczyniła wkład nader roztropny, gdyż dzięki temu zwiększyła sobie jeszcze bardziej klientelę.

WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Dzisiaj występuje nasz znakomity gość w świetnej swej kreacyi Harpagona, podziwianej i oklaskiwanej już u nas w roku ub. a ostatnio w Łodzi, gdzie Ludwik Solski występował entuzyastycznie przyjmowany przez tamtejszą prasę i publiczność. Repetuar przyszłego tygodnia zapowiada dalsze występy świetnego artysty w „Judaszu" K. Rostworowskiego, „Dożywociu" Al. Fredry, „Skąpcu" Moliera i „Poskromienie złośnicy" Szekspira. Jutro popołudniu zawsze mile witana „Panna mężatka" J. Korzeniowskiego i „Piosnka wujaszka" Al. hr. Fredry; wieczorem „Kaligula" K. Rostworowskiego z p. Bończą w roli tytułowej a pną Łuszczkiewicz jako Lollię.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj popołudniu dla młodzieży szkolnej, komedya J. Szutkiewicza — „Popychadło" z p. Czechowską w roli tytułowej; wieczorem melodyjna operetka Fr. Lehara — „Wesoły astronom", Jutro popołudniu „Twardowski na Krzemionkach", wieczorem historyczna sztuka J. I. Kraszewskiego — „Trzeci maja", której wznowienie czwartkowe spotkało się z tak żywem uznaniem.

KONCERT DLA CHORYCH ŻOŁNIERZY. Staraniem Sekcyi Opieki Szpitalnej „Czerwonego Krzyża" odbył się w dniu 2 maja w trzecim oddziale szpitala fortecznego Nr 8, (Stary Teatr) koncert dla chorych i rannych żołnierzy tego szpitala. Współudział w koncercie przyjęli znani i cenieni ze swej ofiarności pp. Łowczyńska, prof. Wallek-Walewski, Issakawicz, Zathey i Stępniowski, śpiewając szereg pieśni z prawdziwą maestryą, pp. Dec, Tukarz, Vladyk von Drahenthal i Adam Szapkowski darząc słuchaczy przepiękną grą na cytrach. Programu koncertu dopełnili pp. Turski i Jonas wywołując swemi kupletami, względnie anegdotami z życia żołnierskiego, salwy śmiechu na sali. Chorzy i ranni żołnierze przesyłają tą drogą serdeczne wyrazy wdzięczności artystom, oraz szefowi szpitala p. drowi Navratilowi i pani majorowej Chorążynie, inicyatorom częstych i miłych rozrywek.

Z Polski i ze świata.

PODZIĘKOWANIE BAR. DILLERA. W odpowiedzi na adres, wystosowany do JE. bar. Dillera w chwili ustąpienia jego ze stanowiska namiestnika Galicyi, przesłał on na ręce JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego następujące pismo dziękczynne:

Wiedeń, dnie 30 kwietnia 1917.

Głęboko wzruszony licznymi dowodami sympatyi ze strony społeczeństwa polskiego w Galicyi, poczuwam się do miłego obowiązku w tej drodze wyrazić moje szczere i serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w chwili mego ustąpienia ze stanowiska Namiestnika nie szczędzili mi ciepłych i serdecznych słów pożegnania a ostatnio w nadesłanym mi adresie przemówili do mnie imieniem społeczeństwa.

Gdy obcy wprawdzie pochodzeniem, ale bliski zrozumieniem potrzeb kraju, objąłem urząd namiestnika z woli Najjaśniejszego Pana, dążnością moją było zabliźnić w miarę możności ciężkie rany zadane krajowi przez długotrwałą wojnę. Według najlepszych chęci spełniałem mój obowiązek; jeżeli jednak praca moja wydała owoce, to zasługa w tem w znacznej części społeczeństwa galicyjskiego, które od pierwszej chwili darzyło mnie swem zaufaniem i użyczyło mi swego poparcia. Jedynie na tem zaufaniu i pomocy społeczeństwa mogłem położyć fundamenty pod gmach odbudowy kraju, który stał się bliskim memu sercu.

W takich warunkach praca była mi lekką, a chociaż niejednokrotnie ręce krępowały rozmaite względy — pewność, że społeczeństwo stoi za mną i że zrozumienie trudne położenie moje, dodawała mi otuchy w najcięższych chwilach mego urzędowania.

Niezatartemi głoskami zapisał się w mojej pamięci czas mego pobytu wśród Was i pozostanie w niej jako wspomnienie najmilszych chwil życia.

Genera baron Diller.

3 MAJA WE LWOWIE. W Bazylice katedralnej odbyło się dnia 3 maja solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. infułata Zajchowskiego przy asyście licznego duchowieństwa. Świątynia była szczelnie wypełniona patryotyczną publicznością. W pobliżu ołtarza zasiadł Eksc. ks. arcyb. Teodorowicz i kilku kanoników kapituły, po przeciwnej stronie członkowie Rady przybocznej m. Lwowa z radcą dw. Fiedlerem, senat akademicki z rektorem dr. Twardowskim, pośrodku uczestnicy powstania 1863 r. ze sztandarem, oficerowie lwowskiej stacyi zbornej Legionów, dalej członkowie prezydyum Tow. kredyt. ziemskiego, grono profesorów Politechniki i Akademii weterynaryi z rektorem dr. Fibichem, członkowie lwowskiej delegacyi N. K. N., dyrektorowie Banku krajowego i innych instytucyi finansowych, szereg wybitnych osobistości, między innymi hr. Leon Piniński, Andrzej ks. Lubomirski, dr. Stanisław Głąbiński wiceprezydent dr. Dembowski, członkowie prezydyum „Czerwonego Krzyża" z wiceprez. p. Neumannem, delegacye stowarzyszeń. Szpaler w kościele utrzymywali skauci. Środkową nawę zajęła młodzież szkolna obojga płci, reprezentacya rozmaitych zawodów i tłumy publiczności. Podczas nabożeństwa śpiewał chór alumnów, po zakończeniu wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe ks. dr. Szydelski.

Z POWODU NABYCIA ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO. Otrzymujemy następujące pismo: Wydział powiatowy w Chrzanowie, uważając nabycie przez Wydział krajowy całego kompleksu wyłączności górniczych w kilku zachodnich powiatach Galicyi na własność kraju za czyn w najwyższym stopniu patryotyczny i jako fakt o niesłychanej wprost doniosłości dla rozwoju polskiego górnictwa, uchwalił na ostatnim plenarnem w dniu 25 kwietnia b. r. odbytem posiedzeniu, wyrazić jednomyślnie Wydziałowi krajowemu na ręce J. E. marszałka kraju pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie za skuteczne zabiegi około zabezpieczenia rozwoju polskiego górnictwa w kraju w szczególności także w powiecie chrzanowskim. Równocześnie uchwalił Wydział pow. wyrazić podziękowanie dyrektorowi kopalni w Sierszy radcy gór. p. Antoniemu Schinitzkowi, który jako fachowy rzecznik w dojściu do skutku powyższej transakcyi brał wybitny czynny udział.

SZKOLNICTWO POLSKIE A WŁADZE NIEMIECKIE. Egzamina maturyczne dla eksternistów nie odbędą się w części Królestwa okupowanej przez Niemcy w tym roku szkolnym — jak donoszą z Warszawy — ponieważ władze niemieckie zażądały od tutejszego nauczycielstwa przyznania im prawa zasiadania w komisyi egzaminacyjnej. Zaznaczyć należy, iż szkoły polskie po oddaniu szkolnictwa przez władze niemieckie społeczeństwu polskiemu, nie uwzględniły już, jak dotychczas co roku, tego przedstawicielstwa przy komisyach egzaminujących a i obecnie są przeciwne roszczeniem władz niemieckich, które dopiero w ostatniej chwili upomniały się kategorycznie o swoje prawa. Szkoły polskie nie powzięły dotąd stanowczej decyzyi w tej zasadniczej ważnej sprawie, natomiast władze niemieckie cofnęły swe pozwolenie na ogłoszenie terminu odbycia się tych egzaminów.

POŚWIĘCENIE HURTOWNI PAPIERU W LUBLINIE. Po uroczystem nabożeństwie w kościele Bernardynów nastąpiło poświęcenie hurtownego składu pod firmą „R. Domiński" przy ul. Krakowskie-Przedmieście. Od dłuższego czasu szereg kupców z działu wyrobów papierowych nosiło się z myślą założenia hurtowni w Lublinie, której brak odczuwany był przez sam Lublin, oraz jeszcze więcej przez prowincyę. Myśl wprowadziła w życie niedawno istniejąca firma detaliczna.

SŁONINA NA ZŁOTO. W Mysłowicach jeden z miejscowych rzeźników wywiesił w oknie napis, że każdemu, kto u niego za towar zapłaci złotem podaruje pół funta słoniny.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT O ZIOŁACH LECZNICZYCH. Staraniem Komisyi gospodarczej Zjazdu pol. katol. kobiecych stowarzyszeń odbędzie się dn. 10 maja, o godzinie 5 w sali Rady powiatowej odczyt hr. Anny z Działyńskich Potockiej o ziołach leczniczych, sposobie zbierania ich, suszenia i stosowania.

UCZNIOWIE NA WOJNIE. Dyrekcya I szkoły realnej w Krakowie umieści w sprawozdaniu rocznem za rok szk. 1916/17 statystykę swoich uczniów, którzy w czasie obecnej wojny pełnili lub też pełnią służbę wojskową w armii lub w Legionach polskich: o bliższe więc szczegóły tejże służby (pułk, przebyta kampania, odznaczenie, ewentualnie daty śmierci) uprasza Dyrekcya tychże uczniów, względnie ich rodziny.

ROCZNE ZGROMADZENIE bocheńskiego oddziału polskiego Tow. Wzaj. Pomocy „Rodzina" odbędzie się w ubikacyach Tow. zaliczkowego w Bochni w sobotę dn. 5 maja o godz. 5 i pół popoł., a w braku o tej godzinie wymaganego statutem kompletu, bez względu na komplet w pół godziny później.

RUCH PAKIETÓW. Z dniem 1 maja dopuszczony został pod ustanowionymi warunkami ruch prywatnych pakietów do poczt polowych nr. 263, 447, 449 i 626, natomiast wstrzymany został takiż ruch do poczty polowej nr 124.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

BRACTWO N. M. P. KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ. W niedzielę dnia 6 maja b. r., jako w święto patronalne, odprawione będzie na intencyę celów Bractwa Msza św. o godzinie 8 rano w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele Maryackim.

ODZNACZENIA W GÓRNICTWIE. Postanowieniem z dnia 16 kwietnia cesarz Karol udzielił krzyż wojenny II klasy za zasługi cywilne Drowi Franciszkowi Rybarzewskiemu radcy górniczemu w ministerstwie robót publicznych, Drowi Julianowi Czaplińskiemu radcy górniczemu w Morawskiej Ostrawie, Julianowi Mokremu radcy górnciczemu w Drohobyczu; zaś krzyż zasługi III klasy Drowi Aleksandrowi Markiewiczowi starszemu komisarzowi górniczemu w Drohobyczu

ODZNACZENIE. P. Zygmunt Chrapek porucznik sanitar. 80 pp. słuchacz lwowskiej medycyny został odznaczony bronzowym medalem za waleczne zachowanie wobec nieprzyjaciela.

NEKROLOGIA.

W Krakowie zmarł ś. p. Rudolf Mandl, rotmistrz ułanów, pełniący służbę od lat kilkunastu w komendzie twierdzy krakowskiej, instruktor i nauczyciel jazdy „Sokoła" konnego we Lwowie i w Krakowie.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Sobota: „Skąpiec" występ dyr. Ludwika Solskiego).
Niedziela popołudn.: „Pomysł panny Franciszki" — wieczorem: „Kaligula"
Poniedziałek: „Judasz z Kariothu" (występ dyr. Ludwika Solskiego).
Wtorek popołudniu: „Pierwej mama"; „Dzika różyczka"; „Piosnka wujaszka" — wieczorem: „Dożywocie" (występ dyr. Ludwika Solskiego).
Środa: „Judasz z Kariothu" (występ dyr. L. Solskiego).
Czwartek: „Skąpiec" występ dyr. Ludwika Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Sobota popoł.: „Popychadło" — wieczorem: „Wesoły astronom".
Niedziela popoł.: „Twardowski na Krzemionkach" — wieczorem: „Trzeci maja".

Wiadomości gospodarcze.

ZGŁASZANIE ZAPASÓW ŻELAZA. Izba handlowa w Krakowie podaje do wiadomości interesowanych, iż Komisya dla obrotu żelazem (Eisenkommission) w Wiedniu zarządziła na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z 31. stycznia 1917 Dz. p. p. L. 43, obowiązek zgłaszania żelaza oraz wyrobów żelaznych. Zgłoszeniu podlegają: żelazo surowe (żelazo odlewne tudzież stalowe) w ilościach od 10.000 kg. w zwyż, półfabrykaty w ilościach od 10.000 w zwyż, dźwigary (Träger) w ilościach od 10.000 w zwyż, żelazo okrągłe, kwadratowe, płaskie, wstęgowe, fasonowe, szyny kopalniane, oraz do kolei polowych, obręcze, żelazo do okien w ilościach od 10.000 w zwyż, drut (Walzdraht) w ilościach od 5.000 w zwyż, blachy grube i cienkie w ilościach od 5.000 w zwyż, rury z żelaza kutego w ilościach od 2.000 w zwyż.

Obowiązani do zgłoszenia są posiadacze oraz przechowawcy zapasów, w szczególności zakłady wytwórcze i przerabiające, budowniczy oraz przedsiębiorstwa budowlane, handlarze żelaza, handlarze materyałów budowlanych, zastępcy, ajenci, posiadający składy komisowe, bankowe oddziały towarowe, spedyktorzy tudzież składy. Wyjęte z pod tego obowiązku są jedynie zakłady rządowe.

Pierwsze zgłoszenia nastąpić ma wedle stanu z 1. maja 1917 przed 8 maja b. r. — dalsze zgłoszenia ósmego dnia wedle stanu z 1. każdego miesiąca. Formularze są do nabycia w biurze Izby.

Zakłady oraz osoby obowiązane do zgłaszania, z wyjątkiem przedsiębiorstw, trudniących się przeróbką żelaza, zgłosić winny równocześnie ze wspomnianem zgłoszeniem na specyalnych formularzach zapasy żelaza okrągłego oraz kwadratowego (łącznie z żelazem betonowem) o grubości od 5 do 20 mm. Przedsiębiorstwa przerabiające żelazo podać mają zapasy tego rodzaju żelaza jedynie w wykazie ogólnym. Zgłoszenia ogólne jakoteż specyalne nadsyłać należy na ręce Komisyi dla obrotu żelazem (Eisenkommission) w Wiedniu (k. u. k. Kriegsministerium Wien II. Taborstrasse 8 a). Zgłoszone zapasy żelaza okrągłego oraz kwadratowego (łącznie z żelazem betonowem) o grubości od 5 do 20 mm zajęte zostają na rzecz Zarządu wojskowego. Dowolne dysponowanie tymi zapasami jest wzbronione.

O zmianie miejsca przechowania zapasów zawiadomić należy Komisyę w przeciągu trzech dni.

Monarcha na froncie galicyjskim.

Lwów. B. kor. 4 maja. Cesarz dn. 2 b. m. wieczorem udał się do Galicyi, aby zwiedzić cały front w tym kraju koronnym, od krańca północnego do południowego. — Podróż przez kraj tak ciężko dotknięty tą wojną była pełna wrażeń głębokich. Co prawda odbudowano co było zniszczonem: nowe mosty, nowe dworce i domy, stacye wodne i zwrotnice, przywodzą na pamięć niedaleką jeszcze przeszłość, kiedy to Galicya była widownią walk gwałtownych. Rozmiary tych walk przypominają liczne proste krzyże, miejsca spoczynku samotnie poległych bohaterów oraz rozległe cmentarze, żelazne pomniki wielkości armii sprzymierzonych. Przed dwoma laty walczono jeszcze zawzięcie o Przemyśl. Resztki fortyfikacyj z innych czasów przedstawiają się jako zabytki, które przeszły do historyi. Myśl z przeszłości wraca do teraźniejszości. Pierwsze spostrzeżenia, które można uczynić, są na wskróś pocieszające. Żyzna rola jest prawie wszędzie uprawiona, może najsilniej tam, gdzie wojsko lub jeńcy wojenni mogli wesprzeć ludność rolniczą w pracy.

Cesarz z wielkiem zainteresowaniem śledził te obrazy. Lotem błyskawicy musiała się rozejść wiadomość, że pociąg, który dn. 3 b. m. dążył do Galicyi wschodniej, wiezie monarchę na front. Na polach przerwano prace. Włościanie mieli nadzieję, że będą mogli zobaczyć cesarza. Interesującym był widok, jak jeńcy Rosyanie z ciekawością śledzili pociąg, a kiedy przejeżdżał, tu i tam czapkami wywijali na powitanie. We Lwowie, gdzie pociąg zatrzymał się 20 minut, cesarz powitał zebranych na dworcu na Jego przyjęcie funkcyonaryuszy wojskowych i kolejowych.

Około godz. 2 popoł. cesarz, w którego świcie znajdowali się szef sztabu jen. bar. Arz, namiestnik Galicyi jen. hr. Huyn, jen. adjutanci jen. ks. Lobkowitz i polny marsz. Marterer, oraz adjutanci przyboczni podpułkownik hr. Ledóchowski i kapitan korwetowy Schonta, przybył do małej stacyi wschodnio-galicyjskiej. Tam zjawił się komendant grupy armii jen. Boehm-Ermolli z szefem sztabu jen. Cesarz powitał komendanta wojsk i jego świtę. Następnie monarcha samochodem udał się do małej wsi, gdzie ludność złożyła mu hołd w jak najserdeczniejszy sposób. Tymczasem na polu poza miejscowością ustawiły się dputacye licznych pułków. Wielu oficerów cesarz znał osobiście. Dla nich wszystkich było radosną niespodzianką, że cesarz powiedział im, kiedy i gdzie ich widział. Także wśród żołnierzy niemieckich znajdowało się wielu, którzy na zapytanie, kiedy zostali udekorowani, odpowiadali: Pod rozkazami Waszej cesarskiej Mości koło Kirlibaby lub w Galicyi wschodniej. Po defiladzie udał się cesarz w dalszą drogę do Chodorowa.

Chodorów. B. kor. 4 maja. Przed trzema kwartałami w krytycznej godzinie cesarz jeszcze jako następca tronu przybył był do Chodorowa. Brusiłow po lokalnym sukcesie koło Łucka poprowadził swoje armie na nasz front w Galicyi i na Bukowinie, aby zerwać połączenie między armiami i odzyskać Lwów. Jakto przy użyciu przez Rosyan masy wojska i spożytkowaniu niesłychanej ilości amunicyi inaczej stać się nie mogło, nasze armie tu i ówdzie zostały zepchnięte. Było to jedno z wielkich przesileń w tej wojnie, wymagające ludzi, pełnych rozwagi, o sile czynu i nerwach ze stali. Większych posiłków wówczas nie można było odrazu dać frontowi galicyjskiemu. W tej ciężkiej godzinie następca tronu po odniesieniu zwycięstwa nad Włochami, posiadając zaufanie całej siły zbrojnej przybył do Chodorowa, aby sprostać swemi młodemi siłami zwrotowi, jaki tutaj, jak się zdawało, wojna zaczyna brać.

Ileż historycznie doniosłych wydarzeń dzieli nas od tego dnia, kiedy arc. Karol przybył do Chodorowa dla objęcia komendy nad XII armią. Niebawem arcyksiążę objął komendę nad frontem, sięgającym aż do granicy rumuńskiej. W walce z Brusiłowem zwycięzcą pozostał nasz następca tronu, który potem udał się do Siedmiogrodu, by kraj ten oswobodzić od nowych nieprzyjaciół i nieprzyjaciela tego w jego własnym kraju na głowę pobić. Pochód zwycięski młodego wodza w Rumunii skończył się dnia 21. listopada 1916, w którym to dniu wstąpił na tron swych przodków.

Otóż obecnie w dniu 3. bm. cesarz przybył monarchą do tego samego Chodorowa, gdzie najcięższe i najtrudniejsze zadania, jako komendant spełniał, gdzie pracował aż do wyczerpania; a przecież ciężar owych dni był nikłym w porównaniu do ciężaru, który spoczywa na barkach młodego monarchy. Pewne ożywienie musiało ogarnąć monarchę, gdy znowu przybył do Chodorowa.

Im bardziej pociąg się zbliżał do Chodorowa, tem widoczniejszem było, że ludność z miłością i wdzięcznością wspomina swego bohatera z roku 1916. Dworzec w Chodorowie jest zniszczony. Ruiny jednakże przystrojono festonami i chorągwiami o barwach austryackich, węgierskich, niemieckich i tureckich. Przed nowym prowizorycznym dworcem stała kompania honorowa honwedów i niemiecka z orkiestrami. Przed dworcem tłumy ludności. Komendant armii i kilku jenerałów zjawiło się w Chodorowie dla złożenia raportu. Cesarz wysłuchał sprawozdań i przeszedł wzdłuż frontu kompanii honorowych, poczem po przedstawieniu oficerów odbyła się defilada. Naprzód przemaszerowała kompania honwedów, oddział wspaniałych postaci, a potem niemiecka kompania honorowa. — O godz. 8 wieczór w pociągu dworskim odbył się obiad, na który zaproszono wszystkich jenerałów i szefa sztabu. W rozmowie z gośćmi cesarz przypominał chwile walk z r. 1916. Głębokie wrażenie wywarło przejęcie się, jakie cesarz zachował o tych decydujących walkach, stoczonych pod jego komendą. O północy udano się w dalszą podróż.

Wyjazd cesarzowej z Wiednia.

Wiedeń. B. kor. Cesarzowa dziś o godz. pół do 5 popołudniu odjechała z Wiednia. W towarzystwie cesarzowej oprócz świty znajduje się pierwszy ochmistrz ks. Hohenlohe, hr. Clam Martinic i adjutant przyboczny hr. Hunyady.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 5. maja 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 4. maja 1917:

Wschodni teren:

Front arc. Józefa: **Wczoraj wieczorem załamał się atak rosyjskiego pułku przed naszemi pozycyami na północ od doliny Susita. Na reszcie frontu położenie niezmienione.**

Włoski teren.

Na całym froncie zwykłe walki artyleryi i minierek. Koło Gorycyi usiłował nieprzyjaciel wykonać atak gazowy. Dzięki czujności naszych wojsk i dobroci naszych środków ochronnych atak się nie udał i nie wyrządził nam żadnych strat. Nasi dzielni lotnicy zestrzelili w walce powietrznej trzy nieprzyjacielskie aparaty nad płaskowzgórzem Krasu i jeden koło Flitsch.

Na froncie południowo-wschodnim nic nowego.

Zast. szefa sztabu jen. v. Hoefer mpp.

Wydarzenia na morzu.

Urzędownie ogłaszają dnia 4. maja 1917:

Wieczorem dnia 2. maja obrzuciły nasze hydroplany bombami stacyę pompową Codigoro w obszarze ujścia Padu i powróciły bez strat. Tego samego wieczoru ponowiły nasze eskadry hydroplanów, z zauważonym dobrym skutkiem, ataki na wojskowe urządzenia w Villa Vicentina i w Walonie. W Walonie powstał przy tem ogromny pożar, któremu towarzyszyły gwałtowne eksplozye, widoczne w obrębie przeszło 50 mil morskich. Mimo gwałtownego ognia obronnego powróciły wszystkie samoloty nieuszkodzone. Rzucone przez nieprzyjacielskich lotników bomby w obszarze Tryestu wyrządziły tylko nieznaczną szkodę.

Komenda floty.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 5. maja 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 4. maja 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie Arras między Acheville i Queant, na szerokości 30 kilometrów, złamała się nowa angielska próba przełamania, wykonana 16 do 17 dywizyami. Po największem artyleryjskiem rozpętaniu sił od świtu do późna w nocy złamały się ponownie prowadzone ataki Anglików przed naszemi liniami i w naszych kontratakach. Tylko we Fresnoy wdarł się nieprzyjaciel i koło Bullecourt pozostały w jego posiadaniu małe części naszego najprzedniejszego rowu. Bitwa toczy się dalej dziś rano. Zachowanie się naszych wojsk było znowu niedoścignione. Oprócz krwawych ciężkich strat utracił nieprzyjaciel przeszło 1000 jeńców. Trzymanie w pogotowiu silnej angielskiej kawaleryi wykazuje, jakie nadzieje przywiązywali Anglicy do tego ataku.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północ od linii Soissons—Reims bitwa artyleryi jest w pełnym toku. Do szczególnej gwałtowności wzmogła się ona między Aisne i Brimont. Tutaj nasze bateryе wzięły pod ogień niszczący wypełnione nieprzyjacielskie rowy. Laon ostrzeliwali Francuzi ponownie. Koło Braye i na zachód stamtąd, jakoteż na Górze Zimowej (na zachód od Craonne) kilka francuskich ataków złamało się z obfitemi stratami w ogniu naszej piechoty i artyleryi.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Przy korzystnej pogodzie na zachodnim terenie wojny panowała żywa czynność lotnicza. Nasi lotnicy skutecznie obrzucili bombami stanowiska bateryi, urządzenia kolejowe, obozy i składy amunicyi koło Arras i na południe od Aisne. Nieprzyjaciel utracił 10 aparatów.

Wschodni teren:

W Karpatach trzy rosyjskie bataliony atakowały bez żadnego skutku naszą pozycyę na północ od doliny Susita.

Front macedoński: Między jeziorem Prespa i Cerną, z obu stron Wardaru i nad Strumą ożyła chwilami działalność artyleryi.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza dnia 4. maja wieczór: Na froncie Arras po obu stronach Bullecourt odparto ataki angielskie. Na froncie Aisne między Berry au Bac i Brimont silne ataki francuskie.

Ofenzywa francusko-angielska.

KOMUNIKATY ANGIELSKIE.

Wiedeń. Komunikat angielski z 2. bm.: Dziś rano został odrzucony, wśród strat, nieprzyjacielski atak, na północ od Arleux en Gohelle. Po obu brzegach Scarpy i w pobliżu Ypres była czynna artylerya obu stron. Jedenaście niemieckich samolotów zostało strąconych, a sześć uczyniono niezdatnymi do użytku. Z naszych aparatów zaginęły cztery.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 2. bm. godz. 11 w nocy: Artylerya obu stron była szczególnie czynną w obszarze na północny zachód od Reims i w Szampanii, w odcinkach Moronvilliers i Auberive. W lasku na zachód od góry Corvillet zyskaliśmy na terenie.

W odwet za obrzucenie bombami Chalons i Epernal przez niemieckich lotników w nocy z 29. na 30. kwietnia pięć naszych samolotów przeleciało nad Trevireni i rzuciło nań wiele pocisków. Wszystkie granaty dosięgły celu. W środku miasta powstał bardzo wielki pożar, który szerzył się szybko.

Chiny wypowiadają Niemcom wojnę.

Pekin. B. kor. (Biuro Reutera). Gabinet jednomyślnie podjął uchwałę wypowiedzenia natychmiastowego wojny Niemcom.

Z frontów tureckich.

DONIESIENIA ANGLIKÓW.

Wiedeń. Komunikat angielski z Mezopotamii z 2. bm.:: Generał Maude zaatakował w poniedziałek 13 korpus armii tureckiej, która się bardzo silnie oszańcowała po obu brzegach Szatt el Edhem. Nieprzyjaciel został zaskoczony. Jego dwie przednie linie wraz z ufortyfikowaną wsią wzięto w szybkim i nieprzezwyciężonym ataku. Z powodu silnego kontrataku utraciliśmy znowu wieś, odzyskaliśmy ją jednak znowu szybko. Nieprzyjaciel został odrzucony w góry Hambrin. Wzięliśmy 359 jeńców, w tem komendanta pułku.

Komunikat z Egiptu z 1. bm.: W pobliżu Gazy walki oddziałów wywiadowczych, przyczem nasza piechota i jazda odniosły sukcesy. W toku ostrzeliwania przez artyleryę rozprószyliśmy niemieckie oddziały robotnicze, zniszczyliśmy lub uszkodzili dwa nieprzyjacielskie działa, jakoteż obserwacyjną placówkę artyleryi i wysadziliśmy w powietrze składy amunicyi.

Rząd tymczasowy o celach wojny.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Minister spraw zagranicznych Milukow wystosował do reprezentantów Rosyi przy mocarstwach sprzymierzonych dn. 1 maja telegram celem doręczenia odnośnym rządom, w którym powiada:

Tymczasowy rząd Rosyi wystosował dn. 27 marca do obywateli manifest, w którym przedstawia zapatrywania rządu wolnej Rosyi w sprawie celów obecnej wojny. Minister spraw zagranicznych polecił mnie podać panu do wiadomości ten dokument i dodaje do tego następujące uwagi:

Nasi nieprzyjaciele starali się ostatnimi czasy siać nieporozumienie między sprzymierzonymi, rozszerzając nonsensowe wiadomości o rzekomym zamiarze Rosyi zawarcia odrębnego pokoju z mocarstwami centralnemi. Brzmienie dołączonego dokumentu najlepiej przeczy takim wymysłom. Ogólne zasady rządu tymczasowego zgadzają się w zupełności z hasłami wygłaszanemi przez mężów stanu mocarstw sprzymierzonych, które w słowach Wilsona znalazły jasny wyraz. Rząd poprzedni rosyjski nie zdołał wczuć się w te idee o wyswabadzającym charakterze wojny, o wolność gnębionych narodów i t. d., natomiast wyswobodzona Rosya spieszy się, aby swój głos połączyć z głosem sprzymierzonych. Oświadczenia rządu tymczasowego nie mogą w żadnej mierze stanowić pretekstu do wywnioskowania, że zawalenie się starej budowy pociągnie za sobą bezsilność Rosyi w wspólnej walce. Przeciwnie narodowa wola prowadzenia wojny aż do ostatecznego zwycięstwa doznała dalszego wzmocnienia i ta tendencya stała się jeszcze silniejszą przez fakt, że koncentruje się ona w bezpośredniem zadaniu, aby wypędzić z ziemi naszej ojczystej nieprzyjaciela. Rząd tymczasowy będzie zaciągnięte zobowiązania wobec sprzymierzonych stanowczo respektował w silnej pewności w zwycięski wynik obecnej wojny. Rząd tymczasowy jest pewny, że przez wojnę narzucone problemy zostaną rozwiązane w duchu stworzenia silnej podstawy dla trwałego pokoju i że sprzymierzone demokracye znajdą środki celem uzyskania potrzebnych gwarancyj, aby przeszkodzić na przyszłość powrotowi krwawych konfliktów.

Protesty Rady robotników i żołnierzy.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Nota rządu tymczasowego wywołała wśród socyalistów żywe niezadowolenie. — Komitet wykonawczy Rady delegatów żołnierzy i robotników omawiał notę i zadecydował, by przed przyjęciem jakiegoś wniosku zażądać wyjaśnienia od rządu o powodach ogłoszenia noty. W tym celu komitet wykonawczy zaproponował rządowi odbycie wspólnego posiedzenia. Rząd propozycyę tę przyjął. W ciągu południa komitet wykonawczy dowiedział się, że nota rządu także wśród pewnych korpusów armii wywarła niezadowolenie. — Finlandzki pułk piechoty pojawił się przed pałacem Maryi ze sztandarami z napisami domagającemi się dymisyi Guczkowa i Milukowa. Inne oddziały przyłączyły się do tego pułku. Komitet wykonawczy rady chwycił się zarządzeń, aby żołnierze powrócili do koszar. Komitet wykonawczy uważa za konieczne ogłoszenie jakiegoś oświadczenia na notę rządu, nie zamierza jednakże spowodować ustąpienia tymczasowego rządu. U robotników nota wywarła wzburzenie. Odbyły się demonstracye i zgromadzenia w stolicy. Demonstranci pojawili się na ulicach z chorągwiami z napisami: Precz z tymczasowym rządem, precz z Milukowem, precz z Guczkowem!

O zmianę ustroju Niemiec.

UCHWAŁY KOM. KONSTYTUCYJNEJ.

Berlin. B. kor. Utworzona przez Sejm Rzeszy nowa komisya konstytucyjna pod przew. Scheidemanna zebrała się po raz pierwszy. Centrum, postępowcy i narodowi liberali postawili wspólne wnioski, dotyczące zmiany konstytucyi państwa. Wnioski te ustanawiają odpowiedzialność Kanclerza lub jego zastępców wobec Sejmu Rzeszy odnośnie do zarządzeń cesarza, dalej powiadają, że podczas wojny Sejm ma być nieprzerwanie zebranym. Wnioski domagają się następnie kontrasygnowania przez sekretarza stanu urzędu marynarki i ministra wojny przy nominacyach oficerów i urzedników marynarki i wojsk lądowych, ustanowienia odpowiedzialności sekretarzy marynarki ministerstwa wojny wobec Sejmu i żądają w końcu przedłożenia projektu ustaw, regulujących odpowiedzialność Kanclerza za naruszenie obowiązków urzędowych oraz ustalenia tych obowiązków urzędowych przez trybunał stanu.

Socyalni demokraci postawili wnioski, domagające się między innemi wyborów proporcyonalnych, prawa wyborczego dla kobiet, dalej równego prawa wyborczego w państwach związkowych Rzeszy i prawa koalicyjnego. „Soc. dem. wspólność pracy“ domagała się aprobaty Sejmu Rzeszy przy zawieraniu sojuszów, jakoteż przy wypowiadaniu wojny i przy traktatach pokojowych oraz usunięcia kanclerza Rzeszy na życzenie Sejmu.

Po krótkiej dyskusyi, w ciągu której sekretarz stanu Helferich odmówił zajęcia rzeczowego stanowiska, zanim w sprawie tej zajmie Rada związkowa stanowisko, komisya odrzuciła wniosek soc. dem. wspólności pracy i wszystkimi głosami przeciw głosom konserwatystów przyjęła wniosek centrum, postępowców i narodowo-liberałów w sprawie ustalenia odpowiedzialności kanclerza lub jego zastępców wobec Sejmu Rzeszy, jak i rezolucyę w sprawie trybunału stanu.

Zapowiedź enuncyacyi kanclerza.

Berlin. B. kor. W Sejmie Rzeszy dr Helferich podał do wiadomości, że Kanclerz gotów jest odpowiedzieć na interpelacye konserwatystów i socyalistów o celach wojennych, w dniu, który zostanie jeszcze ułożonym z prezydentem Izby.

Prezydentura austr. Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Korespondencya partyjna donosi: Na posiedzeniu związku nar. niemieckiego, pos. Dobernigg złożył oświadczenie, że uchyla się od kandydatury na prez. Izby posłów i prosi związek, by wystąpił za wyborem swego prezesa dra Gustawa Grossa. Konieczną jest jednolitość Niemców w parlamencie. Pos. Gross oświadczył, że oddaje swe usługi do rozporządzenia związkowi. Kandydaturę dra Grossa uchwalono i wybrano komitet, celem porozumienia się w sprawie wyboru z innemi stronnictwami Izby.

Wiadomości telegraficzne.

ZMIANA GABINETU W GRECYI.

Ateny. B. kor. (Aj. Havasa.) Dnia 3. maja. Zaimis obejmuje ministerstwo spraw zagranicznych. Rhallis ministerstwo skarbu. Inni ministrowie będą wieczorem zamianowani.

PLON ŁODZI.

Londyn. B. kor. Admiralicya donosi: Angielski parowiec transportowy „Arencien“ (pojemności 8939 ton rejestr. brutto) z wojskiem na pokładzie został dnia 15. kwietnia we wschodniej części morza Śródziemnego storpedowany i zatonął w pięciu minutach. Brak 279 ludzi z załogi; prawdopodobnie ludzie ci zatonęli.

GENERAŁ ALEKSIEJEW NA FRONCIE

Petersburg. B. kor. (Pet. aj. tel.) Jeneralissimus Aleksiejew przybył na front ryski.

†

KAJETAN BABECKI

urodzony w 1858 r., po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 4-go maja, 1917 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 7-go b. m., o godz. 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi złożenie do grobu, na które to smutne obrzędy stroskana żona, dzieci i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego, Kraków, pl. Szczepański 3.

†

Za duszę ś. p.

MICHAŁA z Siecina KRASICKIEGO

podpułkownika 13-go pułku ułanów

MSZA SW. ZAŁOBNA

odprawi się d. 7 maja o 9 rano u Ojców Zmartwychwstańców w Krakowie. Równocześnie w Zakopanem w kościele parafialnym i w Rymanowie. 785

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Jaworscy Władysławostwo, Warszawa, życzą wesołych świąt Romualdostwu Jaworskim z rodziną w Moskwie, biuro kasy kolei warsz. wied. Preczystienka 10. Władzio jest wzorowym uczniem. Dla cioci przyszło 800 marek. Wszyscy są zdrowi. Babcia jest u nas. Oczekujemy z utęsknieniem. Położenie materylne poprawiło się. 2630

Michał Koroluk dowiaduje się o swojej rodzinie zamieszkałej w wschodniej Galicyi wieś Czernelów, p. Stanisławów, jestem zdrowy i dobrze mi się powodzi. Gazety rosyjskie proszę o przedruk. 2687

Helena Bisping, Warszawa, Smolna 14 dziękuje Elżbiecie Kossadowskiej. Papuza gub. Symbirska, wiadomości w „Głosie“. Gdzie obecnie Kazio wie, jaki adres Stasia w Kijowie. Dla Zaleskiego otrzymałam dwa razy po czterysta marek. Jasiowie zdrowi czekają poprawy dróg by przyjechać. Czy niema powiększenia rodziny. 2671

Helena Bisping, Warszawa, Smolna 14, prosi Kazimierza Bisping, Moskwa Strastny Bulwar 8, wiadomości wszystkich swoich, czy niema zmian rodu“. Jasiowie Massalanach zdrowi, czekają mości o was i Stasiach miałam przez „Głos Narodu“. Jasiowie Massalanahc zdrowi, czekają poprawy dróg wiosennych by przyjechać. Jaki adres Stasiów, Kijowie. 2672

Komitet Dobroczynności w Strzemieszycach zawiadamia Antoniego Żarnotała stacya Mołodeczno kolei rygo-orłowskiej że żona jego Tekla Żarnotał umarła pozostawiające pięcioro dzieci, bez żadnych środków do życia. Natychmiastowa pomoc pieniężna jest konieczna pod adresem dzieci lub komitetu w Strzemieszycach. 2686

Mieczysława Lewickiego, Oberleutnanta 46 pułku 16 kom. wziętego do niewoli w lipcu 1916 a przebywającego podobno w Omsku, prosi się o wiadomość o sobie. Odpowiedź przez „Głos Narodu“ lub Kraków, Józefa Rydleika, Mały Rynek 7. Pisma rosyjskie prosi się o przedruk. 2675

Szałygin gub. Kurska. Cukrownia. Prócz jednej karty nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości, mimo wysłania 3 listów. W domu wszyscy są zdrowi. Proszę się ogłaszać, może tą drogą dojdzie wiadomość jaka o Was. Sokalscy. 2674

Helena Kossakiewiczowa Kamionka-strumiłowa donosi swoim rodzicom Koeglerom w Horodence, że znajduje się zdrowa pod opieką p. F. w Kamionce-strumiłowej. 2575

Anieli Langer zawiadamia męża swego Karola Langera, Azien Turkiestan, Aschabad 18. Turkiestański pułk 9 rota wojennopleunych w kancelaryi, że jest zdrowa i powodzi jej się dobrze. Odpisz tą samą drogą. 2576

Stanisław Warchał, 20 p. p. O. K. M. 1. Poczta polowa 293 zawiadamia rodzinę, zamieszkałych w Warszawie: Jestem zdrów, powodzenie dobre. Przyjadę około lipca na urlop. Czesław w niewoli. Proszę wiadomość tą samą drogą. „Kuryer warszawski“ proszę o przedruk. 2578

Jan Kobyliński z Mławy prosi syna Konstantego w Rosyi o wiadomość czy zdrów i jaką ma posadę, my jesteśmy wszyscy zdrowi, oczekujemy jego powrotu, adres: Gubernia Kowieńska poczta Brosław, majątek Belmont. Proszę ks. Tyszko, może by był łaskaw co donieść o losie mego syna. Strapiony ojciec Jan Kobyliński. 2577

Maryanna Roslan z Radzymina, powiat Warszawski, prosi córkę Felicyę Kowalską, żonę rewizora st. Piotrków kolei Wiedeńskiej, obecnie w Moskwie, syna Józefa Roslana, pomocnika maszynisty st. Łazy kol. Wiedeńskiej, obecnie w Moskwie, o wiadomość telegraficzną i o pieniądze. Mieszka w Radzyminie, jest zdrowa. 2622

Marya Dziurkowska, Warszawa, Kotzebue 6, zawiadamia Kamillę Skórską, Petersburg, Gogola „Grand Hotel“, dzieci, rodzina zdrowi. Tadzio. Zosia chodzą do szkoły. Ja wyszłam zamąż. Proszę o wiadomość tą samą drogą o Józiu, Zygmuncie. Potrzebujo pieniędzy. Ciocia przyśle pieniądze pod adresem: Marya Wójcik. 2695

Kijów, ulica Michajłowska Nr 19, m. 2, pani Wołoszyńska proszona jest o zawiadomienie Janiny Wińskiej, że list jej odebrano. Rodzice mieszkają w Ostrołęce, gub. Łomżyńska. Wszyscy są zdrowi, dobrze im się powodzi. O dalsze wiadomości do Ostrołęki prosimy. Jeżeli nie można listownie, to przez „Głos Narodu“. Serdeczne ucałowania przesyłamy — Ojciec. 2696

Konrad Olszewski, zawiadamia Franciszkostwa Karpińskich, Moskwa, Rożdziestwieński Bulwar 9, że urzęduje; mieszka z córką w Łomni. Wszyscy w rodzinie zdrowi. Mieszkanie w porządku, w Tatarach wszystko dobrze, w Ciborzu oboje gospodarują. Prosi o częstsze wiadomości. 2697

Antoni Chamiec, zawiadamia rodziców w Zosinie, poczta Bereźnica na Wołyniu, że oboje z żoną mieszkają w Lublinie, zdrowi, zarabiają, proszą o wiadomości, Szpitalna 9. 2698

Ludwika Szcześniak, zawiadamia **Janinę Oleksińską**, Odesa, Telegraf. Proszę o zawiadomienie męża, że matka Oksińska nie żyje. Mieszkamy w tem samem mieszkaniu z **Władkiem**. Jesteśmy zdrowi, tylko nam bardzo ciężko. Prosimy o pieniądze przez Konsulat. 2699

Kijowska gub. poczta Dziuńków, **Cukrownia Dziuńków, Różycki**. Zawiadamia **Kwiatkowski**, co się dzieje z Witoldem i Bolesławem, czy się uczą, czy są na posadach? 2689

Pana **Staniewicza**, profesora **dziekana Politechniki Petersburg Leśny**. Błagam **zawiadomić** tą drogą, jak zdrowie, zajęcie, powodzenie, miejsce zamieszkania, stan funduszów **syna mojego Wojciecha Stopczyka** którego pozdrawiam, zawiadamiając, żem zdrów z całą **rodziną**. **Serdecznie** dziękuję za uczynność. 2690

Polski Komitet, Moskwa, **Jabłońscy** proszą zawiadomić Wernerów, Wiczuga, **Kostrowska gub.**, fabryka Kokowcewa Terino, że zdrowi. **Wiadomości** proszą o wszystkich. 2691

Michalina Kapaon, z Warszawy, **zawiadamia** swego syna Zygmunta w Moskwie, Mały Gołowin 5, że jest zdrowa. Prosi o wiadomości. 2692

Samara, Główna Poczta, **Franciszek Szumski**. Zawiadamia żona Teodora, że rodzice, dzieci są zdrowi. Kartkę otrzymałam. Oczekuję wiadomości tą samą drogą. Adres Warszawa, **Miodowa** 16. 2693

Szczepan Madej z Zalesic, obwód Radomski prosi o wiadomość o synu Józefie i zięciu Władysławie Jareckim wekslarzu z Jastrzębia. W domu wszyscy zdrowi. 2680

Piotr, Franciszka z Grochowskich Piotrowscy, zdrowi, proszą córkę Masię Mielników, wiadomości przez „Głos Narodu“. Wszystkie dzienniki Moskiewskie, Odeskie proszą o przedruk. 2614

Maryanna Fabisiak Abramczyk, poszukuje męża pomocnika maszynisty, który 1915 r. wyjechał z Warszawy do Rosyi. Niema wiadomości gdzie przebywa, Ja, dziecko zdrowi, mieszkam u rodziców. 2615

Jekaterynosławska gub.. Kadiewka, biuro techniczne Eustachy Rudnicki. Co myślisz o przyszłości? Ja trwam zawsze przy swoich zamiarach. Gorąco proszę o szczerą odpowiedź. J. 2616

Maryan Dobrowolski, lat 16 wyjechał z gminą ze Sterdyni do Rosyi, miasta Kostromy 1915. Ojciec A. Dobrowolski mieszka w Sterdyni, Siedleckiej. Może kto wie gdzie on przebywa, prosi ojciec o zawiadomienie przez „Głos Narodu“. 2617

Eugeniusz Ledóchowski, zawiadamia Albina Ledóchowskiego, że w domu wszyscy zdrowi. Zygmunt w 7klasie, Zosia Kursy Pedagogiczne ja nauczycielem Warszawa. Prosimy zawiadomić o swojem zdrowiu, powodzeniu. Znajomi zechcą udzielić powyższych informacyi, jeżeli cokolwiek wiedzą, poszukiwanym. 2618

Jan Sidorowicz, prosi Teofila Strzeleckiego, Petersburg, Bolszaja Spaskaja 43, wyszukać Kazimierza, Heleny, Zosi, Stanisława Sidorowiczów, pracowników Komitetu Polskiego, Petersburg, zaopiekować się nimi i odpowiedzieć. 2619

Marya Trzeciakówna, zawiadamia Trzeciaka i Wojnieczową w Moskwie i Baku. Rodzice, młodsze rodzeństwo w majątku. Staś w Kobylniku. Żarscy u siebie. Bronia zawiadamia męża. Grodecka. Franciszek, Amelia, Malwina w Wilnie. Dzieci w szkole. Wszyscy zdrowi. Pieniądze otrzymałam, prosimy więcej. Pola z matką w Ignacischach. 2620

Wiktorya Chronowska, Stanisławów, Knihinin wieś ul. Potoczna 1722. Jesteśmy zdrowi i na naszych dawnych miejscach. Proszę o odpowiedź. Adam i Tadeusz Chronowski. M. Niemczewska, Wadowice, kamienica Gedlowej, Rynek. Proszę o przedruk pisma polskie w Rosyi. 2673

Bolesław Lipiński, Brzedbórz, apteka, zawiadamia braci swych Karola i Romana przebywających w armii rosyjskiej, że są wszyscy zdrowi. O wiadomość bardzo prosi. Jeżeli możecie przyślijcie pieniędzy. 2685

Stanisław Długoszewski, Warszawa, Wilcza 38, zawiadamia rodzinę zamieszkałą prawdopodobnie w Kijowie że jest zdrów. Niemające od wyjazdu żadnej wiadomości, zmartwiony i zaniepokojony zapytuje o zdrowie całej rodziny. Apteka nieucierpiała. — Plenipotencya pani Chmielowskiej koniecznie potrzebna. Witold zdrów. Proszę o odpowiedź w „Głosie Narodu“. 2684

Jadwiga Cieślik z Brzeska Nowego, gub. Kieleckiej. Poszukuje męża Tomasza Cieślika, w armii czynnej rosyjskiej. „Wtaroj obozny batalion 6-ej Transport wojennowo wremieni. 2683

Poszukuje się **Aleksandra Janczura i Benjamina Szube** internowanych z Brzeska Nowego, przez Rosyan w 1914 roku 6 grudnia. Uprasza się o wiadomości tą samą drogą. 2682

Szczęsna Sandoz zapytuje swoją matkę i brata Benedykta Kłopotowskiego mieszkających w Kozłówce poczta Szarogród gub. Podolska. Donosi, że w Soboniowicach wszyscy zdrowi. Wicia, Marychna i Rozmarynka w Krakowie. Nie wiemy co się dzieje z Zarembiną. Uprasza się o przedruk w Dzienniku Kijowskim. Proszę o wiadomość tą samą drogą. 2681

Walerya Włosek zawiadamia męża Wincentego Włoska, urzędnika kolei Rygo-Orłowskiej — Rosya, stacya Sesnowina — że wszyscy jesteśmy zdrowi, dajemy sobie radę. Lucyan wypłaca miesięcznie ratami. 2678

Ksiądz Henryk Kasprzycki, zawiadamia brata Kazimierza Kasprzyckiego w Rosyi — Wiaźma, że wiadomość o nim, Królach i Sołtyku otrzymał. Wszyscyśmy zdrowi, na starych miejscach. 2677

Natalia Biernacka z córkami Helą i Zośką, zawiadamia męża Wacława Biernackiego, urzędnika kolejowego w Rosyi, że jest nauczycielką koło Radomia. Wszystkieśmy zdrowe, dziewczynki do szkoły nie chodzą. Pieniądze cztery razy otrzymałam; pozatem żadnej wiadomości nie miałam. Tęsknimy strasznie za ojczusiem. Podaj swój adres. Pieniędzy nam potrzeba. Adresuj po staremu. 2679

Kursk. **Adam Krzyżanowski**, inżynier komunikacyi Dr Kożuchowscy z Dąbrowy Górniczej zawiadamiają że wszyscy są zdrowi i proszą o wiadomość o sobie tą samą drogą. 2676

Aleksander Olędzki, Siedlce, Ogrodowa 4, zawiadamia brata Karola Ganowskiego. Petersburg, Newski Prospekt 22, Fraget, że jest zdrów z rodziną. Prosi o wiadomości o synu Stanisławie. 2600

Stroskana matka i siostra, Warszawa, Składowa 3, proszą **Antoniego Klewinowskiego** o łaskawe udzielenie wiadomości o Bolesławie Nahpiórkowskim, szoferze hr. Tyszkiewicza z Warszawy. Koszta zwrócimy. 2606

Ignacy Segal, Warszawa, Ogrodowa 52, zawiadamia Markirjera, Moskwa, Niemieckaja 21, że on i rodzina są zdrowi. Co porabiają córka, Sasza, Gutek i reszta krewnych. Prosi o odpowiedź tą drogą. Pomoc materyalna byłaby pożądaną. 2601

Ludwika **Konopczyńska** prosi usilnie Aleksandra i Zygmunta Konopczyńskiego, Zofię Strumiłłową, Jadwigę Wójcikowską o wiadomości przez Komitet Polski w Sztokholmie, Wallingatan 28 lub tą samą drogą. Sobieskiego 3. Kraków. 2688

Karol Burke, Ojciec Aniela, Warszawa, Niecała 1. Zawiadamia Jana Brankiewicza. Kijów, Batyszew Pereułok 28—4, są zdrowi. Alojzy i Kuczyński umarli. Żerań po dawnemu. Kropiwnicki ciężko chory. Cherbst umarł. Ukłony od wszystkich. Odpowiedź prędko. 2601

Dr Karol Baliski, lub Dr Piotrowski, Równe, gub. Podolska. Zawiadamia Kajetan, że jesteśmy zdrowi i zapytuje o adres dyrektora Piotrowskiego, czy Staś jest u niego w kopalni? Adres Warszawa, Markowska Nowosenatorska Nr 8. 2602

Ostaszków Twerskiej, Fabryka Sawina. Proszę zawiadomić **Karola Brauera**, że Halina Zoller, Wspólna 45 zdrowa, żadnych wiadomości nie otrzymała. Prosi o odpowiedź przez „Głos Narodu“. 2603

Rodzina Dobrowolskich w Płocku, prosi o wiadomości o Mieczysławie Dobrowolskim, który ostatnio był na uniwersytecie w Piotrogrodzie. **Rodzina cała jest razem i zdrowa.** 2609

Kozłowska Anna, pisze 2 kwietnia ukochanemu synowi Józefowi, Kijów, Kruglaja Uniwersytetskaja 3—7. Zdrowa, tęsknię bardzo, rozdział z Tobą jest dla nas nieszczęściem. Błogosławię i tulę cię do serca swego. Rodzinę pozdrawiam. Siostrze całuję ręce. Przez „Głos Narodu daj wiadomość. Proszę pisma i przedruk. 2606

Janinę Kwiecińską i Józefa Soickiego w Moskwie, matka zawiadamia, że jesteśmy zdrowi. Od Franka nie mam żadnej przesyłki. W Zofjówce jest administrator. 2607

Stanisława i Kaźmierz Kamińscy, Warszawa, Plac Warecki 5, pozdrawiają Różę Grekk, zamieszkałą Niemirów, Podolska gub. i proszą o wiadomość tąż samą drogą. 2608

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.